

Nowotka, Marek

Pogranicze kurpiowsko-mazurskie w pracach badaczy i pisarzy

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 10, 30-35

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Nowotka

POGRANICZE KURPIOWSKO - MAZURSKIE W PRACACH BADACZY I PISARZY.

Bardzo cenną i ze wszelch miar pożyteczną Sesję zorganizowały Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika i Wojewódzka Biblioteka publiczna im. Wiktora Gomulickiego - „Pisarze i badacze Kurpiowszczyzny”. Kurpiowszczyzna to jeden z najpiękniejszych i najciekawszych regionów historycznych i kulturowych Polski, składający się z dwóch podstawowych części - Puszczy Białej i Zielonej.

Kurpiowska Puszcza Zielona, bo o niej będzie przede wszystkim mowa, zwana również Myszyniecką lub Zagajnicką, zajmuje obszar prawobrzeża środkowej Narwi. Granicę zachodnią stanowi rzeka Orzyc, w okolicach Przasnysza skręca ku Ostrołęce, a następnie biegnie rzeką Narew do Nowogrodu. Granicę wschodnią wyznacza rzeka Pisa a na północy dawna granica z Prusami Wschodnimi.

Ziemie te należały początkowo do dóbr książąt mazowieckich by następnie stać się dobrami królewskimi. Ponieważ dominuje tu obszar piaszczysty, ziemie nieurodzajne, bagna, torfowiska a przede wszystkim gęsta puszcza - a więc mało atrakcyjny gospodarczo, to aż do końca XVII wieku nie miał większych skupisk ludności osiadłej.

Początkowa eksploatacja puszczy, prowadzona przez mieszkańców przypuszczańskich wsi sąsiadujących z puszczą, miała miejsce w XIV i XV wieku. Polegała głównie na wyrębie lasów, chociaż rozwinęły się i inne zajęcia takie jak: bartnictwo, smolarstwo, myślistwo i rudnictwo. Właśnie ci ludzie stawali się niejednokrotnie pierwszymi osadnikami czy stałymi mieszkańcami puszczy.

Stale osadnictwo na omawianych terenach rozpoczęło się w drugiej połowie XVII wieku i odbywało się falami z różnych terenów, głównie Mazowsza, Mazur i Podlasia. Jednocześnie powoli kształtowała się odmienność zamieszkałych tu ludzi, między innymi kulturowa tych terenów. Pojawiły się także pierwsze zapiski dotyczące Kurpiowskiej Puszczy Zielonej (najwcześniejszy zapis w języku łańciskim pochodzi z 1650r.).

Region Kurpiowski, choć jak wspomniałem ukształtowany dość późno, posiada bardzo bogatą i wszechstronną literaturę. Zainteresowanie nim wynikało między innymi z faktu jego specyficznej odrębności, głównie w ludowej kulturze ale także nieco odmiennych losach historycznych. Publikacje są różnorodne, są to relacje, opisy, pamiętniki, prace historyczne i inne.

Liczna jest grupa ludzi piszących o Kurpiowszczyźnie, poczynając od pierwszych dziejopisarzy jak; Jędrzej Święcicki, Łukasz Kościesz - Załuski, Marcin Kromer, poprzez Wincentego Hipolita Gabareckiego, Kazimierza Władysława Wójcickiego, Aleksandra Połujańskiego czy wreszcie tak zasłużonych jak Oskar Henryk Kolberg czy Ludwik Krzywicki. Wymieniłem tylko nielicznych z długiej listy tych, którzy zasługują na podkreślenie. Osobnego potraktowania wymaga postać Adama Chętnika czy żyjącego piewcę Kurpiowszczyzny, Henryka Syski.

Pisząc o Kurpiowszczyźnie należy pamiętać, iż nie jest to region wyizolowany. Usytuowany jest w pewnym układzie geograficznym, mającym bardzo silne powiązanie z innymi np. gospodarcze, polityczne, ekonomiczne. W swej bogatej historii Kurpiowszczyzna graniczyła też z ziemiami leżącymi poza granicami ówczesnej Polski, które obecnie stanowią jej integralną część - mam na myśli Mazury. Jak pokazuje historia, kontakty między mieszkańcami tych ziem były wielostronne i przebiegały na różnych płaszczyznach.

W niniejszym artykule, a raczej przyczynku, chciałbym przedstawić sylwetki kilku badaczy, pisarzy, którzy pisząc o Kurpiowszczyźnie pisali także o pograniczu mazursko-kurpiowskim. Wpierw jednak kilka słów wyjaśnienia.

Otóż Mazury, ziemie leżące na północ od ziemi Kurpiów, należące początkowo do plemion pruskich, dostały się w ręce Krzyżaków (po podboju przez nich ziem plemion pruskich) a później stały się integralną częścią państwa pruskiego i od 1871 roku Rzeszy Niemieckiej. W granicach Polski znalazły się dopiero w 1945 roku w wyniku klęski hitlerowskich Niemiec a przede wszystkim decyzji konferencji poczdamskiej. Cóż więc łączyło Mazury z Kurpiowszczyzną? Przede wszystkim, oczywiście oprócz bliskości położenia, fakt, iż w kolonizacji byłych ziem pruskich w XVI - XVII wieku udział miała także ludność polska przybywająca między innymi z terenów Kurpiowszczyzny. Stąd na Mazurach istniały skupiska ludności polskiej, co miało decydujący wpływ na wzajemne kontakty oraz żywe, obopólne zainteresowanie. Wyrazem powiązań, a może bardziej pewnego stosunku uczuciowego do swych dawnych terenów, była aktywność ludności mazurskiej w czasie polskich powstań narodowo-wyzwoleńczych, od powstania kościuszkowskiego poczynając.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze pojęcie pogranicza. Według „Słownika Języka Polskiego” Witolda Doroszewskiego, pogranicze to „obszar położony w pobliżu granicy, dzielącej pewne przestrzenie, teren nad granicą państwa”. Pogranicze może być geograficzne, językowe, kulturowe. W przypadku pogranicza mazursko-kurpiowskiego, jako terenie nad granicą, możemy mówić tylko do 1945 roku, gdy ziemie te były w różnych organizmach państwowych.

W prezentowanym artykule chciałbym przedstawić ludzi, którzy w swoich pracach zajmowali się tematyką pogranicza. Ze względów obiektywnych (objętość artykułu) nie sposób wymienić wszystkich, ograniczę się tylko

do wybranych. Jednym z pierwszych badaczy, którzy zajmowali się pograniczem, a w zasadzie ludnością mieszkającą po obu stronach granicy, był Ludwik Krzywicki. Był człowiekiem wszechstronnie wykształconym, studiował antropologię, etnologię, archeologię, był wybitnym ekonomistą i socjologiem. Opublikował szereg prac naukowych z różnych dziedzin, z których studium naukowe pt. „Kurpie”, uznawane jest za najlepszą monografię osadnictwa Puszczy Zielonej. W książce tej określa granice omawianego regionu, analizuje prawo bartne i nazwę „Kurp” oraz, co nas może szczególnie zainteresować, ukazuje powiązanie mieszkańców Puszczy z Mazurami. Pisze: cyt.: *„Z naszego porównania nazw miejscowych okazało się, że nazwy wioskowe kurpiowskie, które na przestrzeni Królestwa posiadają jakiś równoważnik, zawsze też go mają i na Mazurach lecz, przeciwnie wiele nazw wspólnych Kurpiom z Mazurami nigdzie nie posiada jakiegokolwiek równoważnika, poza tymi okolicami. Np. wsi Ptaków poza Kurpiami nie ma nigdzie w Królestwie. Zjawia się ono jednak w Niborskim i to jako nazwa młyna tak samo jak na Puszczy. Także Pupków, Kolimaków, Pianków nie spotkamy w Królestwie, tymczasem zaraz po drugiej stronie granicy, w pobliżu Kolna mamy Pupy i Pupki; Pianki istnieją w pobliskim Jaśnborskim, Kolimaga już nieco dalej. Tego wszystkiego nie podobna kłaść na karb przypadku. Jeżeli jednakże struktur dowodzi podobieństwa stosunków społecznych, tedy identyczność gdzie indziej nie spotykanych pierwiastków nazwy dowodzi już albo wspólności pochodzenia lub też wymiany kulturalnej”*.

Dość długi cytat ale brzmiący jednoznacznie, w słowach tych znajdujemy potwierdzenie, iż ludność zasiedlająca Mazury pochodziła także z Kurpi, o czym chociażby świadczą nazwy miejscowości.

Jednak najpełniejszy obraz pogranicza znaleźć można w pracach najwybitniejszego badacza kultury mazowiecko-kurpiowskiej, uczonego, działacza społecznego, pisarza i publicysty Adama Chętnika. Przejawiał wszechstronne zainteresowania - etnografia, muzealnictwo, etnologia, muzyka, budownictwo, historia. Można stwierdzić, że zajmował się wszystkim, co dotyczyło Kurpiowszczyzny. Jego działalność zaowocowała około 90 pracami zwartymi i około 500 artykułami prasowymi. Interesuje nas przede wszystkim jego działalność dotycząca spraw związanych z pograniczem kurpiowsko-mazurskim. Działalność taką, szczególnie ożywioną, prowadził w okresie przygotowań do plebiscytu, jaki w 1920 roku odbył się na Warmii i Mazurach, a który miał zdecydować o przynależności tych ziem do Polski lub do Niemiec. Mieszkając o miedzę z Mazurami, mając z nimi liczne kontakty, uzasadnia iż Mazurzy Pruscy to odłam Mazowszan, zachowujący język i obyczaj polski. Pisał: cyt.: *„Ważnym niezmiernie czynnikiem, świadczącym o polskości Mazurów pruskich i Warmiaków jest ich mowa, piosenki, niektóre zwyczaje i obyczaje miejscowe, w wielu miejscach nie różniące się wcale od tych, jakie przechowywał w swym życiu nasz lud wiejski z całego Mazowsza i innych części Polski”*.

Na wieść o plebiscycie w latach 1919 - 20, rozwinął ożywioną działalność na pograniczu, organizował różnorodne akcje na rzecz pozyskania Mazurów dla Polski. To właśnie Adam Chętnik zorganizował w Nowogrodzie Komitet Mazurski, wydawał pisma, odezwy, ulotki i inne druki plebiscytowe. Dzięki jego inicjatywie i przy jego olbrzymim wsparciu, zorganizowano po polskiej stronie wiece ludności między innymi w takich miejscowościach kurpiowskich (położonych blisko granicy pruskiej) jak: Czarnia, Wolkowe, Chorzela. Wydawał pismo „Goniec Pograniczny” dla, jak określał, naszego pogranicza Prus Wschodnich. Wreszcie Adam Chętnik był najprawdopodobniej autorem wiersza, z którego przytoczę tylko jeden fragment, jakże charakterystyczny:

„Kurp i Mazur to dwa braty,
choć się znają jak przez kraty,
choć dzielą ich granice,
jednej ziemi to dzielnice.”

Jak wszyscy wiemy, plebiscyt zakończył się klęską Polaków. Prawie w całości Warmia, Mazury i Powiśle (nie licząc kilku dosłownie miejscowości) znalazły się w granicach państwa niemieckiego. Mimo tej klęski Adam Chętnik nadal kontynuował działalność dla, jak to określał, „braci Mazurów”. Właśnie jej wynikiem była wydana w 1927 roku rozprawa „Stosunki gospodarczo-kulturalne na pograniczu mazurskim” a także, najwartościowsza, wydana w 1939 roku, dotycząca pogranicza kurpiowsko-mazurskiego „Mazurskim szlakiem. Opisy, obrazki, opowieści, gadki z Pogranicza Prus Wschodnich z ilustracjami i mapkami”. Warto z tej rozprawy przytoczyć tylko krótki fragment, który wyjaśni to wszystko, co o Mazurach i Warmiakach sądził Adam Chętnik: „*Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że cała ludność, zamieszkująca dorzecze środkowej Narwi z dopływami - to jedno słowiańskie i polskie plemię, to jedna grupa północnych Mazurów, spośród których wyodrębniła się przez stulecia grupa tzw. Kurpiów. Kurpie i Mazurzy Pruscy z Warmiakami, to nie tylko jedni sąsiedzi przez rów graniczny, to jak siostry i bracia, ojcowie i matki, szwagrowie i zięciowie w jednej dużej chałupie, ścianami poprzegradzanej...*”. Nic dziwnego, że to co głosił i co pisał Adam Chętnik o Mazurach nie uszło uwadze Niemców. Za swoją działalność, zarówno w okresie plebiscytowym, jak i późniejszym, znalazł się na „czarnej liście” niemieckich władz okupacyjnych i musiał się ukrywać.

Obok Adama Chętnika, najbardziej zasłużonego dla popularyzacji Kurpiowszczyzny, należy wspomnieć Henryka Syskę, który całe dotychczasowe życie jej poświęcił, natomiast jej dzieje uczynił tematem wielu swoich książek. Ale tematyka kurpiowska nie była jedynym obiektem zainteresowań Henryka Syski, stały się nim również Mazury i Warmia.

Kim jest Henryk Syska? Nie chciałbym szczegółowo opisywać drogi życiowej, uczynił to znany animator ruchu regionalnego na Kurpiowszczyźnie,

dr Stanisław Pajka w swojej książce wydanej w 1985 roku, pod auspicjami Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki im. Stanisława Herbsta oraz Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, „Koleinami życia i twórczości Henryka Syski”. Przypomnę tylko, że Henryk Syska urodził się 4 marca 1920 roku w południowej części byłego powiatu ostrołęckiego we wsi Damięty. Wychowywał się w rodzinie wielodzietnej. Uczęszczał początkowo do jednoklasowej szkoły powszechnej w Damiętach, potem do sześcioklasowej szkoły powszechnej w Borawem, którą ukończył w 1933 roku. Początkowo miał się różnych zawodów, min. terminował u szewca. Pragnienie dalszej nauki spowodowało, iż w 1937 roku próbował dostać się do szkoły rolniczej w Pszczelinie, lecz bezskutecznie. Dopiero rok później podjął naukę w jednorocznej szkole rolniczej w Krzyżewie. Następnie jako stypendysta Państwowego Banku Rolnego, stał się uczniem Państwowego Gimnazjum Ogrodniczego w Ursynowie, gdzie zastał go wybuch wojny. W czasie okupacji działał w AK. Po wojnie podjął studia na Uniwersytecie Lubelskim. W Lublinie, wspólnie z Anną Kamieńską, wydał swą pierwszą książkę „Chata Mazurska”. W 1947 roku przeniósł się do Warszawy, gdzie najpierw pracował w bibliotece NK ZSL, później w tygodnikach „Wici”, „Zielonym Sztandarze” i „Tygodniku Kulturalnym”, studiował też polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 50 - tych pracował w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Jednocześnie dużo pisał, w latach 1950 - 56 ukazało się 6 jego książek. W 1962 roku przenosi się do Olsztyna, gdzie mieszka do dnia dzisiejszego. Po utworzeniu woj. ostrołęckiego w 1975 roku, podjął próbę osiedlenia się w Ostrołęce, jednak nie mając należytego zrozumienia u ówczesnych władz wojewódzkich, próby te zakończyły się niepowodzeniem. Henryka Syskę można nazwać bez wątpienia pisarzem kurpiowsko-mazursko-warمیńskim. W swej twórczości porusza zarówno tematykę kurpiowską, jak i mazurską, a więc pogranicza. Brak tutaj miejsca na omówienie wszystkich prac poświęconych tej tematyce, wymienię tylko niektóre: „Mazurskie spotkania”, „Okrucz zdarzeń” ze słowem wstępnym znanego działacza mazurskiego Fryderyka Mirosława Leyka, „Sosny mazurskiej cień”, „Mówią cmentarze” ze słowem wstępnym Waltera Późnego (starosta szczycieński) czy „Ułomek rodzinnego chleba”. W utworach tych Henryk Syska dorzucił nie jedną kartę do dziejów Mazur i Warmii, wskrzesił wielu działaczy mazurskich, poetów, jak: Bogumił Labusz, Michał Kajka, Bogumił Linka, przybliżył czytelnikom działalność wielu organizacji i stowarzyszeń mazurskich działających np. w byłym powiecie szczycieńskim, a więc na pograniczu. Nie wnikając w głębszą analizę jego twórczości, można z całym przekonaniem stwierdzić, iż czytelnictwo jego książek przybliżyło nam problematykę zarówno kurpiowską jak i mazurską, a więc pogranicza.

Kończąc chciałbym przytoczyć słowa zawarte w książce „Scalone pogranicze” cyt. „*Miało być Mazowsze tzw. pruskie topieliskiem polskiej kultury, polskiej mowy i obyczajów polskich przyniesionych tu przed wiekami z Ma-*

zawsza macierzystego. Zagłuszono tu pieśń ojców, a przecież rozbrzmiewała ona nad mazursko-warmińskim niebem. Zakazywano ojców mowy, a przecież trwała i wytrwała ona na przekór zarządzeniu landratów i wielorządców. Rozbrzmiewała wrzuszającym głosem nawołań pierwszych krudowników puszczy nad Łyną i Orzycem od kilku wieków”.

BIBLIOGRAFIA

1. Niedziałkowska Z. , *Puszcza Zielona - Bory Ostrołęckie*, Warszawa 1981
2. Pokropek M. *Adam Chętnik - badacz Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1992
3. Syska H. , *Adam Chętnik* Warszawa 1969.
4. *Warmia i Mazury*, Praca zbiorowa pod red. S. Zajchowskiej i M. Kielczewskiej-Zalewskiej, t. 1 - 2, Poznań 1953.
5. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, nr I, Ostrołęka 1987.
6. „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, nr IX, Ostrołęka 1995.
7. Pajka S. *Koleinami życia i twórczości Henryka Syski*, Ostrołęka 1985.